

Ani Mru Mru, Zarost tam i tu

Już nie pierwszy raz
Mi się śni,
Że zapuszczam brwi
Cały czas rosnać chcą,
Gęste, czarne i krzaczaste są.
Bo w głębi, tam gdzie serca dno
Się kłębi mocna wiara w to,
Że z rzeczy stu
Się spodoba mu
Mój zarost tam i tu.

Spójrz na moją twarz
Znajdziesz tam,
Coś, co dobrze znasz,
I pokochasz mnie,
Ja Ci dam,
To, co Ty już masz,
I ja też już mam
Choć w genach mama dała to
Poruszać tym nie umiem, bo,
Bo z rzeczy stu
Chcę ofiarować mu,
Mój zarost tam i tu

Jak Feniks z popiołów,
Więc kłękajcie pospołu
Żywioty: ogień z wodą
Wolność, miłość
Baba z brodą!

Więc chodź, kochanie...

Choć w genach mama dała to,
Poruszać już nie umiem nią,
Bo z rzeczy stu
Chcę oddać mu
Ofiarować mu
Podarować mu
Bo z rzeczy stu
Chcę ofiarować mu
Mój zarost tam i tu